

Logo Komendy Powiatowej Policji w Grajewie na białym tle. Napis: Akcja profilaktyczna pod nazwą „Bezpiecznie podczas ferii” organizowana przez Wydział Prewencji Komendy Powiatowej Policji w Grajewie. Mężczyzna siedzący za stołem na krześle. Za mężczyzną widać wyposażenie gabinetu. Na dole znajduje się tekst: Opowiadanie pod nazwą „Rodzinne historie” z książki pod tytułem „Nie czekaj aż dorośniesz czyli co nam opowiada Adam i Ada” , autor Paweł Beręsewicz, Wydawnictwo JUKA - Grupa MAC S.A., czyta Waldemar Remfeld Starosta Powiatu Grajewskiego. Paweł Beręsewicz „Rodzinne historie.” W każdym domu żyją rodzinne historie. Słyszało się je już ze sto razy i zna się je na pamięć. O miłości rodziców, o odwadze pradziadka, o lekkomyślności nieznanego wujka. W domu Adama opowiada się o tym, jak tata w dzieciństwie jeździł na łyżwach po zamrożonym stawie.

- Mieliśmy przy domu takie jezioro – zaczyna się ta opowieść. – W zimie lód na nim był gładki i gruby. Ślizgaliśmy się tam w butach i graliśmy z chłopakami w hokeja. Któregoś roku, wczesną wiosną, umówiliśmy się na ostatni mecz, bo ciepło się już robiło i należało żegnać się z lodem. Pogoda była piękna, grało nam się świetnie i nikt nawet nie zwrócił uwagi na podejrzaną trzaskę. Nagle po tafli lodu jak błyskawica przemknęła biała rysa i ziemia zatrzęsała nam się pod nogami. Zanim dotarło do nas, co się dzieje, poczuliśmy, że się zapadamy. Moi koledzy rzucili się w stronę brzegów, a ja, zamiast uciekać, postanowiłem jeszcze uratować krążek. Sekundę później zanurzyłem się w lodowatej wodzie. Do dziś trzęsę się kiedy o tym pomyślę. Na szczęście Paweł, mój najlepszy kolega, zachował zimną krew. Podczołgał się na brzuchu do krawędzi lodu i podał mi do złapania swój hokejowy kij. Reszta chłopaków wspólnymi siłami wyciągnęła mnie z wody. Nie wiem, co się ze mną potem działo. W każdym razie wiosną przywitałem ze szpitalnego łóżka. Tę historię Adam ma w małym paluszku. Chodzi na łyżwy na sztuczne lodowisko i raczej nie popełni błędu swojego taty. Jest jednak mnóstwo innych, które może popełnić. Może zjeżdżać na sankach tuż przy ruchliwej ulicy, może rzucać śnieżkami nad głową pani z wózkiem, może się przepychać z kolegami na śliskim chodniku albo strącać kijem ostre sople z dachu. Ciekawe, jakie historie on opowie swoim dzieciom. Miejmy nadzieję, że wszystkie będą miały szczęśliwe zakończenie.

Napis: A Ty jakie znasz zimowe zabawy?